

Ponad nami unieważnione galaktyki,
leżymy w błocie – dokładnie
na swoim miejscu.

Przypisani każdym ogniwem łańcucha
do dźwięków rozpadającego się powietrza.
Bełkot, a może filozofia, ostatnia próba
spoliczkowania absolutu.

Lecz wszystkie rzeczy wypełniające eter
milkną. Wypełnia nas cisza,
do rozpuku.

Powoli wstaje dzień pierwszy
albo ostatni. Bez znaczenia
jeśli wciąż żyjemy.

Bezbrzeżnie zdziwieni – jako było na początku.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 17.04.2019 07:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.